

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“
wychodzi dwa razy na tydzień, co środę
i sobotę.

Kosztuje kwartalnie w drukarni
60 fen., na pocztach 75 fen., z odno-
szeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielnny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od
miejsca wiersza korpusowego. Reklamy
15 fen. od wiersza.

Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“
Allenstein. Drukarnia znajduje się w
rynku nr. 11.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Drońmy zgodnie: młody, stary.

Kandydatem naszym na posła do
parlamentu niemieckiego z powiatów
starogardzkiego, tezewskiego i kościer-
skiego jest pan

Michał Kalkstein z Klonówki.

Prowincjonalny Komitet wyborezy na
Prusy Zachodnie i Warmią.

Co słychać w świecie?

Wczeszły wtorek, dnia 24 sty-
cznia przypadało lat 100 jak miasto
Toruń zajęli Prusacy. Mieszczanie
toruńscy nie chcieli Prusaków do
miasta wpuścić, ale Prusacy weszli
podstępem i już miasta nie opuścili.
Również i miasto Gdańsk przed stu
laty dostało się pod panowanie pruskie,
choć też się opierało i żądało pomocy
od króla polskiego, który jednakże
takowej udzielić nie mógł. Tak więc
w r. 1793 dwa największe miasta
nad Wisłą zajęli Prusacy, a potem
wzięli Wielkopolskę i kraj cały z
Warszawą. Jest to okrągło lat 100
temu. Dziś smutne te wspomnienia
służyć nam powinny za naukę, że-
byśmy naszej mowy i narodowości
lepiej, wytrwalej, silniej i mądrzej
bronili, niż przodkowie nasi ziemi i
ojczyzny. Trzeba pilnować najmniej-
szej w tém rzeczy, bo gdy się tylko
da palec, to wnet idzie i cała ręka.

Niemcy. Rząd ułożył już prawo
dla całego cesarstwa, obejmujące prze-
pisy dla gmin i obywateli w razie
cholery lub innej zaraźliwej choroby.
Słychać, że w końcu lutego przed-
łożą prawo posłom. Spieszą się, bo
się obawiają, że na wiosnę cholera
znów się pokazać może. W owym
domu obłąkanych w Hali już około
80 zachorowało, a blisko 30 zmarło
na cholere. Sławny lekarz, dr. Koch,
pojechał tam dotąd na pomoc i prze-
konanie się dokumentne. Niektórzy
mówią, że pewien dozorca z Hamburga
chorobę do Hali przywłókł.

— Trzy dni w sejmie pruskim
gadali posłowie różnych stronnictw

nad położeniem rólników wielkich i
małych, panów i chłopów. Pomiędzy
konserwatystami prawie wszyscy są
właścicielami dóbr. Dla tego z tej
strony najczęściej się skarżono na biedę
w rólnictwie, mówiono nawet że jeżeli
się czasy nie zmienią, jeżeli rząd nie
będzie się opiekował rólnikami tak
jak fabrykantami, to rólnicy, miano-
wicie więksi, muszą zbankrutować.
Podatki, mówiono, dla rólników są
zbyt wielkie, ciężary z powodu zabez-
pieczenia robotników są ogromne.
Skoro rólnicy nie zarobią, to i
kupiec i fabryka nie ma zarobku, ani
drogi żelazne, ani nikt, bo nie wiele
może lud kupować, nie wiele towaru
wysłać lub sprowadzać. Cóż pomoże
tani chleb, kiedy nie ma za co go
kupić. Nie szkodzi, że chleb droższy,
byle były pieniądze. Małych rólni-
ków jeszcze niszczy lichwa, bo chłop
nie chce się wydać, że pożyczka pie-
niędzy, tajemnie idzie do żyda lub
żydowskiego chrześcianina i wielkie
musi płacić procent. Inni posłowie,
mianowicie postępowcy, dowodzili, że
tak źle nie jest z rólnictwem, miano-
wicie małym rólnikom dobrze idzie w
ogóle. Kto za drogo kupił lub objął
gospodarstwo, kto ma długi po nad
połowę wartości gospodarstwa, kto nie
umie rachować, kto za wiele wydaje,
ten nie może obstać, ten niech zban-
krutuje. Dowodzone też, że ugody
handlowe z Austryą i Rosyą są po-
trzebne, bo jeden naród musi żyć z
drugim narodem. Niemcy nie mają
tyle zboża i bydła, ile potrzeba na
wyżywienie ludności, trzeba więc spro-
wadzać żywność zagraniczną. Postę-
powcy zarzucali też posłom tym, któ-
rzy mają wielkie dobra, że tylko o
swoją interesa dbają, a nie troszczą
się o to, jak to innym się podoba;
panowie rólnicy nie są w zgodzie z
chłopami rólnikami. Przeciw temu
dowodzili inni, że to nie prawda, że
panowie nie chcą tylko dla siebie
korzyści, chcą, aby dobrze szło kup-
com i fabrykantom, aby żywność była
tania, lecz też chcą, aby i na rólników
zważano. Rólnicy chcą się tylko ra-

tować od bankructwa. Wielcy rólnicy
są w zgodzie z małymi, co jednym
pomaga, to i drugim, co jednym szko-
dzi, to i drugim. Panowie opiekują
się chłopami, Schorlemer założył
związek włościan we Westfalii, baron
Huene na Szląsku, pan Jackowski w
Poznańskim itd. Wielcy gospodarze
uczą małych, starają się o to, aby
chłopi byli cnotliwi i mądrzy. We
wtorek jeszcze dalej posłowie ciągle
mówili nad temi sprawami. Nie wiele
to rólnictwu dopomocze, lecz przynaj-
mniej ludzie wiedzą, jak w kraju
wygląda. Rząd i inni niejednego
mogą się nauczyć.

— W tych dniach komitet nie-
miecki do urządzenia obchodu jubi-
leuszu biskupiego Ojca św. Leona XIII,
z księciem Karolem Löwensteinem na
czele, ogłosił datowaną w Moguncyi
d. 6 stycznia br. odezwę do katol.
Niemiec, w której zachęca do podjęcia
wspólnej pielgrzymki do Rzymu z
powodu biskupiego jubileuszu Ojca
św. Leona XIII. Ze względu na
księży, naznaczono czas odjazdu z
Monachium dopiero na poniedziałek,
17 kwietnia br. Aby i mniej zamożnym
ułatwić pielgrzymkę, urządzają dwie
oddzielne pielgrzymki drugą i trzecią
klasę. Pielgrzymka trzecią klasą nie
kosztuje więcej jak 250 marek. Bliż-
sze szczegóły podaje książeczka
„Pilgerführer nach Rom“ (Przewodnik
Pielgrzymki do Rzymu), którą za
nadesłaniem 50 fen. w znaczkach
pocztowych od Dr. A. von Steinle w
Frankfurcie nad Menem (Grosse Pfing-
weidstr. 9) od 15 lutego b. r. nabyć
można. Pielgrzymi będą mieli wspólne
posłuchanie u Ojca św. i zapewne
też będą mogli być obecnymi na
mszy św., którą Ojciec św. odprawi
w kościele św. Piotra. Pielgrzymki
w drodze zatrzymają się w Loreto,
gdzie się znajduje domek Matki Bo-
skiej z Nazaretu i w Asyżu, sławnym
z działania św. Franciszka serafickiego.

— Księżę Biskup wrocławski ks.
Jerzy Kopp otrzymał tytularny kościół
świętej Agnieszki za murami miasta,
przy którym znajdują się odkryte przed

35 laty katakumby. Gdy je wtedy ś. p. Pius IX odwiedził i przy tej sposobności w pobliskim klasztorze dawał posłuchanie uczącym się tam dziewczętom, posadzka odnośnej sali na piętrze w skutek nadzwyczajnego ciężaru zapadła się. Ale wszyscy ocaleli i tylko niektóre dzieci lekko się zraniły. Uważano to za oczywisty cud i za rządów Piusa IX rocznicę tego zdarzenia 12-go kwietnia obchodzono uroczystie.

— Nowy Kardynał, Arcybiskup koloński, ks. Filip Krementz otrzymał jako tytularny, kościół św. Chryzogona przy Via della Lungaretta. Ten kościół należy do najstarszych w Rzymie. Wspomniany kościół jest postawiony r. 499. Za rządów Papieża Honorjusza 1128 został odnowiony, a potem znów 1623. Przed Arcybiskupem kolońskim miał ten kościół jako tytularny zmarły w przeszłym roku Kardynał książę Arcybiskup otomaniecki ks. Fürstenberg. I teraźniejszy Papież otrzymał go jako tytularny w r. 1853. W tym kościele spoczywa cała błogosławiona Anna Maryi Taigi, urodzonej r. 1769 w Syennie, zmarłej r. 1837 w rozgłosie świętości. Była to prosta robotnica. Mniej więcej 30 lat po jej śmierci, znaleziono jej ciało jakoby świeżo pochowane. Ona to między innymi przepowiedziała wyniesienie ks. Jana hr. Mastai Ferretti (Piusa IX) na papieża w tym czasie, kiedy tenże jako młody kapłan i delegat Stolicy Apostolskiej jechał morzem do południowej Ameryki. Przepowiedziała ona też, że Kościół po przejściach bolesnych otrzyma tak świetne zwycięstwo, że ludy będą

Dwie drogi.

Opowiadanie.

3) (Ciąg dalszy).

Wieczorem gdy spać iść mieli, kazała pani Mateuszowa przy sobie Antkowi zmówić pacierz, który Bóg wie jak plół, tak, że pani majstrowa brała się za głowę ze zgrozy i gniewu, wołając:

— A cóż też to za bezbożne to chłopstwo, a toć chłopak nie umie pacierza, i plecie duby, a toć to się kary Boga nie boją, a to Sodoma i Gomora!

I dobra kobieta męczyła się z Antkiem z jaką godzinę i surowo mu przykazała, aby co rano i wieczór przychodził do niej na modlitwę.

Na drugi już dzień wziął się Antek z ochotą do roboty, i wkrótce wszyscy go polubili, bo był usłużny, cichy i pracowity, nikomu nie wlaź w drogę, na nikogo przez pochlebstwo nikczemnie nie szczuł, i nie wyszło

zdumiewać się na ten widok. Księża sławni Hieronim Kajsiewicz i Piotr Semenenko znali ją jeszcze osobiście, bo na studia przybyli do Rzymu właśnie krótko przed jej śmiercią.

— Z Pragi piszą, że w kopalni Dux w jednym szybie powstała 24 bm. straszna eksplozja. Dotąd wydobyto z szybu 40 górników, częściowo zabitych, częściowo ciężko rannych. Znajduje się jeszcze w szybie około kilkuset robotników. Czy wydobędą ich żywych, nie wiadomo.

W Węgrzech skarżą się również na maltretowanie żołnierzy nie tylko przez podoficerów, ale i przez wyższych oficerów i jenerałów. W sejmie węgierskim oświadczył w tych dniach poseł Ugron, że pewien jenerał węgierski kazał odbywać żołnierzom długie marsze przy 22 stopniach R. mrozu. Z powodu tego odmroziło sobie 114 żołnierzy ręce, nogi, uszy i nosy. Poseł Ugron żądał, ażeby jenerała surowo ukarano.

Rzym. Prócz ks. Biskupa Koppa i ks. Arcybiskupa Krementza zamianował Ojciec św. jeszcze 12 innych Kardynałów, a 2 ma za kilka tygodni zamianować, i to Jezuitę, ks. Steinhubera, i pewnego księdza Francuza, wielkiego przyjaciela Polaków. Pomędzy zamianowanymi są także ks. Vaughan z Londynu, następea ks. Kard. Manninga ks. Arcybiskup Waszary z Węgier i ks. Arcybiskup Mocenni, zastępea Kardynała sekretarza stanu.

— Propaganda rzymska wysłała znów pewną liczbę swoich wycho-

miesiaca, a znacznie postąpił w nauce, tak, że pan majster pomiarkował zaraz, jakiego w nim będzie miał zręcznego i pracowitego robotnika, a pani majstrowa często powtarzała:

— Ho, ho, umiem ja się poznać na ludziach.

Następnie posyłać Antka zaczęto do szkoły rzemieślniczo-niedzielną, gdzie w parę lat nauczył się dobrze czytać, pisać i rachować.

Majstrowie, w których ręce Opatrzność zwierzyła Antka, nazywali się Heblińscy; byli to ludzie bardzo dobrzy, uczynni, miłosierni, dla czeladzi jak rodzice: i pogłaskali i napomnieli, a w razie to i pomogli. Pan Mateusz ciche i spokojne człowieczyśko, był jednym z najlepszych majstrów w Lublinie, a co więcej trzeźwym, rzetelnym; żadna fuszerska robota nie wyszła za jego progi, nie zdzierał bez sumienia, i choć nie zbijał grosza nieuczciwie, za złą robotę wydarta kupującemu, co gdzieś w rękach niknie bez korzystnie i z pod klucza zmyka niewidzialnie, a którym to jak świat światem nikt się

wańców do południowej Ameryki. Między nimi było także dwóch kapłanów, przeznaczonych do szpitala trędowatych w Ague de Dios koło Bogoty, gdzie niegdyś Ksrdynał Ledóchowski był nuncyuszem. Lubo Propaganda ogłosiła, że kto tam się uda, szpitala już nigdy nie może opuścić, aby okropnej choroby dalej nie rozszerzać, ochotników do tego męczeństwa, które Kościół stawia na równi z przelaniem krwi, znalazło się wiele. Wybór padł na dwóch Piemontczyków.

Nawet sułtan turecki spieszy złożyć dary i życzenia Głowie Kościoła katolickiego. Z Konstantynopola piszą, że patriarcha Azarian uda się niebawem do Rzymu na jubileusz Ojca św., ażeby złożyć mu życzenia sułtana tureckiego i wręczyć jako podarek od sułtana złotą tabakierkę, obśadzoną bogato kosztownymi brylantami.

— Z Rzymu donoszą, że ubiegłej niedzieli wieczorem podłożono pod dwa tamtejsze wielkie hotele dwie maszyny piekielne. Obydwie eksplodowały. Huk był okropny. Szyby z okien powypadały i potrzaskały się. Wszystkie meble zostały zniszczone. Sprawców zamachu nie zdołano dotąd wykryć.

Korespondencje „Gazety Olsztyńskiej.“

Z Łęgajn.

Czytałem w kilku numerach Gazety, jak to u nas niejeden z Polaków woli niemieckie gazety czytać lub niemieckie kalendarze. Widać, że mają rozum Mekiniacy, że się tak do zapisywania naszej Gazety biorą. U nas

jeszcze bogactw nie dorobił, miał jednak zawsze od przypadku jakie parę tysiączków gotówki w kuferku i czyste oko, żadnym niegodziwym postępkiem niezapruszone. Spożywał też spokojnie, czem go Bóg udarował, i spał smaczno, bo sumienie, ów nasz najstraszniejszy sędzia i prześladowca, z nim razem do snu układało się eichutko. Najgorzej tylko było ze zdrowiem pana Mateusza; nie miał go całkiem i cherlał a cherlał ciągle, a tu biedak chciał jakoś los zapewnić jednemu synowi, który im z sześciorgu dzieci pozostał. Martwił się nim, bo nie chciał się uczyć stolarki, w cieniutkim mondurku chodził do szkół, czytał książki i kierował się, jak pan Mateusz mawiał, na wielkiego pana, pogardziwszy rzemiosłem ojcowskim.

Po upływie zwykłego czasu Antek wyzwolonym został na czeladnika, następnie na majstra, i był, jak to mówią, prawą ręką panu majstrowi, który coraz słabszy, więcej w łóżku niżli przy warsztacie przebywał.

Po roka wyzwolin Antka umarł

zaś tak jest, jak to o owym grenadyerze w numerze 3 stało, jaki piękny niemiecki list napisał. Na podobę tego chce i ja coś donieść. W zeszłym tygodniu był ślub w kościele w Wartemborku. Oboje państwo młodzi są pochodzenia polskiego, jednakże „ględy“ (zaręczyny) i zapowiedzie były po niemiecku, bo to niby „po pańsku“. Ślub był też po niemiecku, ale jak? Oto młodzi oblubieńcy stali przed ołtarzem, a ksiądz kapelan się pyta: Willst du die N. N. zu deiner Ehefrau? (Chcesz tę za małżonkę pojąć?) Młodzi mówią: nein. Ksiądz drugi i trzeci raz ich pyta, a on zawsze mówi nein, aż ksiądz książkę zamknął i chciał iść precz, wtedy dopiero spostrzegł młodzi, że nie rozumiał i powiedział: ja. Byłby więc tym sposobem rychło żony nie dostał, bo nie rozumiał nawet, co go się kapłan pytał, ale chciał jednak, żeby było „deutsch“.

Jakiego nas więc języka w kolebce uczono, tego się też trzymajmy, a nie powtarzajmy wszystkiego za drugimi jak papugi. Mowę naszą kochajmy i gazet naszych polskich się trzymajmy.

Rodzice polscy uczyć dzieci Wasze czytać i pisać po polsku.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Tutejsza fabryka maszyn i lejarnia żelaza p. Franke, przeszła w drodze kupna za 93 tysięcy marek w posiadanie inżyniera p. Thiel, dotychczasowego kierownika téjże. Nowy nabywca spłaci nadto długie hipoteczne w sumie 48 tysięcy 750 marek, 75 procent wszystkich sądownie zameldowanych żądań uznanych jako i kosztów konkursu w sumie 1500 marek. Przejęcie fabryki ma nastąpić dnia 28 b. m.

— Zwyczajnie zebranie tutejszego

majster z wielkim żalem pocziwego chłopca, który płacząc serdecznie, wyheblował mu trumnę. Pani majstrowa rozpoczęła po mężu, bo żyli z sobą uczciwie bez swarów i kłótni.

— O Boże, Boże, mówiła po porzuceniu do Antka, i cóż ja teraz pocznę? — ot z torbą po żebraniu pójdę. Tysiąc złotych mam tylko gotówki, jak tu żyć i wychować syna? — warsztatu już nie utrzymam, bo gdzie to tam o tém kobiecie samęj myśleć.

— Pani majstrowa, rzekł Antoni, całując ją w rękę, nie martwcie się tak; ja wam będę wiernie i uczciwie pracował i na was i na waszego syna, tak mi Boże we wszystkim dopomóż, że wam prawdę mówię.

— O mój Antku, rzekła rozczulona majstrowa, toć ty masz iść na swój chleb.

— Pójdę, ale wtenczas, jak wy mnie już potrzebować nie będziecie, i powiecie: idź sobie już Antku, boś mi się naprzykrzył. Podaliście wy mnie rękę, co jużem z głodu miał umierać, nauczyliście chwalić Boga, a

polско-katolickiego Towarzystwa „Zgoda“ odbędzie się jutro w niedzielę, dnia 29 stycznia po południu o 4-tej w hotelu Centralnym przy ulicy Szańcowej. Uprasza się o liczny udział.
Zarząd.

We wtorek, 31 stycznia, przed południem o 10-tej sprzedawane będzie w Purdzie drzewo na opał świeżego cięcia z obwodów Tylkowo, Mendryny, Graszki i Mazuchy.

* **Jondorf.** W zeszłą środę o 9 z rana wybuchł ogień w stodole posiadziela Andrzeja Behrendt. Pomimo, że brakło wody, jednak ogień ugaszono i większe nieszczęście się nie stało.

* **Olsztyn.** W zeszłym tygodniu zmarł tu robotnik P. z Wilkowa. Był on z żoną w mieście po sprawunki, a gdy żona wracała do domu, on został z znajomymi, gdzie sobie podpił. Wieczorem już nie mógł dojść do domu i upadłszy na drodze, zmarł. Na drugi dzień znaleziono jego ciało.

* **Z pod Wartemborka** donoszą nam z wioski J., że tam drugi nauczyciel, choć z rodziców jest Polakiem, zakazał dzieciom nawet książkę w polską gazetę obwinąć. Pierwszy nauczyciel jest Niemcem, a nie ma nic przeciw temu. — Dalej donoszą nam, że z téj wsi czterech niedorożków od 14 do 17 lat w niedzielę podczas sumy grało w karty w oberży. Trzeba więc dać baczość na młodzież, a i na to, aby podczas nabożeństwa oberże były zamknięte.

* **Z reszelskiego.** Pewien dotąd zamożny posiadziela, który skutkiem bankructwa żyda Lessa stracił 48

jabym was tak opuścił, i na samę nędzę zostawił? — a toćbym już wtedy i pacierza zmówić nie śmiał, i bał się w niebo spojrzeć, hoby mi tam zawsze coś gadało do uchu: oj Antku, Antku, jakiś ty niewdzięcznik. Więc zlituj się pani majstrowa, nie róbcie mi téj krzywdy, hoby mi serce od żalu rozpekło.

Pani majstrowa rozplakała się, podziękowała Antkowi i warsztat nań zdała.

Pocziwy chłopak wziął się do pracy całą duszą; o świcie latem, a przy świecy w zimie pracował po nocach gorliwie, i tak wykończył robotę, iż nie mogli nastarczyć obśtalunków, choć dużo czeladzi pracowało w warsztacie, a sława wyrobów stolarskich pani Heblińskiej rosła po świecie.

Po dziesięciu latach gorliwej pracy Antka, pani Heblińska za piętnaście tysięcy złotych kupiła sobie kamieniczkę, w której mieszkała, a co więcej, miała już gotówki na procencie trzydzieści tysięcy. Pocziwa majstrowa obliczywszy tak raz swój ma-

tysięcy marek, wyciął, aby nie zbankrutować, swój las 92 morgi duży. Drzewo to po umiarkowanych cenach rozsprzedano szybko.

* **W Elbągu** skazał sąd przysięgłych robotnika Karóla Collina i narzeczoną jego Rozalią Schuack za morderstwo i rabunek na śmierć a wdowę Penską i Annę Hein, dziewczę szkolne za ukrywanie rzeczy kradzionych na rok odnośnie na 6 miesięcy więzienia. Collin chciał się żenić z Schnackówną, a że nie mieli zgola nic na swoje gospodarstwo, postanowili włamać się do mieszkania siostr Annę i Helenę Fastówień w Pragnowie, gdzie robiąc latem, widzieli rozmaite zapasy, szczególnie pościeli. Namówili sobie do pomocy Penską i dziewczynkę Heinównę i zamiar ten w nocy na 4 sierpnia 1892 wykonali. Collin wszedł wybitem oknem do mieszkania, zabił Annę Fastównę toporkiem, a gdy Helena z domu uciec chciała, zabiła ją Schnackówna we drzwiach. Nakradli następnie wiele rzeczy, ale wnet ich pochwycono i uwięziono.

* **W Chełmży** wydarzyło się okropne nieszczęście. Żona wyrobnika Zalewskiego napaliła z rano mocno w piecu, zostawiła w izbie pięcioro dzieci i wyszła około południa do miasta. Gdy wróciła tak po dwóch godzinach i drzwi zamknięte znalazła a na wołanie nikt nie otwierał, dobiła się z pomocą ludzi do mieszkania i znalazła wszystkie dzieci swoje już bez duszy. Izba była pełna dymu i swędu, więc pięciorgo dzieci, z których najstarsza dziewczynka miała dopiero 7 lat, zadusiło się, że ratunku już dla biednego drobiazgu nie było. Sąsiedzi mówią, że po wyjściu matki słyszeli, że dzieci jeszcze węgle rozłukiwały i pewnie w piec wrzuciły, a tem do reszty sobie dosadziły.

* **Pułkownik 3 wyltemberskiego pułku piechoty w Ludwigsburgu**, gdy

jątek, za wspólną naradą z dorosłym już synem, zawoławszy Antka, rzekła doń:

— Słuchajno, pocziwy chłopcze, zrobiłeś mnie panią, mam oto z twojej łaski czterdzieści pięć tysięcy majątku, który pot twojej sumiennój pracy oblewa.

— O, pani majstrowa, chyba to tam sam Bóg wam dokładał, bo ja tak dużo zapracować nie mogłem.

— Nie, mój Antku, mówiła dalej majstrowa, Bóg tam nie dołożył, ale pobłogosławił twój uczciwej pracy, którąś przedsięwziął dla wdowy i sieroty; ten Bóg, co nigdy nie pozostawia bez nagrody dobrego uczynku, chce ciebie przez ręce moje wynagrozić.

(Dalszy ciąg nastąpi).

jeden z rekrutów z obawy przed karą palec sobie u lewej ręki uciął, a podoficerowie motyw tego okaleczenia zatuszować usiłowali, zapowiedział żołnierzom, że każdego z nich jak najsurowiej karać będzie, gdy pozwolą przełożonym swoim się poniewierać, bez doniesienia o tem do władz wyższych. Oficerom zaś i podoficerom oświadczył, iż każdego przełożonego, znęcającego się nad podwładnym sobie żołnierzem, — uważa za człowieka bez czci i wiary, ponieważ sponiewierany żołnierz, chcąc uniknąć kar jak najsurowszych, nie może mu się równą miarą odplacić.

ROZMAITOSCI.

Najwierniejszy portret Leona XIII. Jak wiadomo, obecnie panujący Papież ma niezwykleszy wstręt do pozowania malarzom. Nie wzruszały go żadne pod tym względem prośby, nawet prośba Bismarcka, który, jeszcze będąc u szczytu swej potęgi, posłał mu był słynnego swego potrecistę Lenbacha. Wskutek tego wstrętu świat katolicki nie posiadał dotychczas portretu Papieża zrobionego z natury, a rysy Ojca św. rozpowszechniały tylko reprodukcje foto-

grafii, często bardzo drągorzędnej wartości. Słynnemu francuskiemu malarzowi religijnemu i dekoratorowi wnętrza Sorbony, Chartran, powiodło się w roku przeszłym uzyskać łaskę, innym malarzom stanowczo odmawianą. Przewyciężając dla syna niegdys arcychrześcijańskiej Francji wstręt swój do pozowania, Ojciec św. udzielił mu pięć parogodzinnych posiedzeń. Owocem ich jest olejny portret Leona XIII w całej postaci, siedzącego na fotelu i w suknie papieskie ubranego. Ojciec św. miał być tak z tego portretu zadowolony, że nie tylko poświadczył to własnoręcznie napisanym dwuwierszem, danym na piśmie malarzowi, ale zachęcił do rozpowszechnienia tego obrazu przez reprodukcję, mówiąc: to jest mój portret, który, pragnąłem, aby się rozszerzył po całym świecie.

Długowieczność w rodzinie Pecci. Wszyscy członkowie rodziny, z której pochodzi Leon XIII, schodzą ze świata w wieku bardzo podeszłym. Najstarszy brat Papieża, Karól, umarł, mając lat 96; drugi Jan Baptysta, ojciec hr. Camilla, zgasł w 89 roku życia; trzeci Giuseppe umarł w roku zeszłym, przeżywszy lat 84. W chwili gdy obecny Papież zasiadał na Stolicy Apostolskiej, wiek czterech braci wynosił sumę 315 lat.

Psie wyścigi. W Ishpeming, Mich., odbywały się 2 b. m. psie wyścigi, na które to widowisko zgromadziło się 3000 osób. W nagrodę wyznaczono ubranie, szory na psa, sanki, łyżwy itp. Odległość od mety wymierzono na 1000 stóp i puszczono w zawody 43 psy, których szczekanie z nawoływaniem widzów rozlegało się na kilka mil po okolicy. W Negaunee, miejscowości odległej o trzy mile od Ishpeming, miało miejsce także samo widowisko, a w przyszłą niedzielę mają się odbyć wyścigi pomiędzy zwyciężskimi psami z obydwu powyższych miejscowości.

Zjadły wilki żyda. Ze Lwowa donoszą: Droga ku Kulikowi jechało w nocy z dnia 18 na 19 bm. kilku żydów z cielętami. Niedaleko Kulikowa napadło żydów stado wilków. Żydzi chcąc się ratować, wyrzucili im cielęta na żer, lecz wśród tego wypadł i jeden żyd z wozu. Na hałas wszczęty przez żydów, zbiegli się okoliczni włościanie z drągami, odpędzili wilki i pozbierali cielęta, żyda jednak uratować nie zdołano.

Od Redakcyi.

— Do Lamkówka i do Bartólt: Gazety przekazałiśmy na pocztę i prosimy się tam dotąd po nie zgłosić.

Tasiemiec wywołuje

wiele chorób i tysiące osób cierpi na niego,

nie wiedząc wcale o tem, a po największej części bywają oni leczeni na blednicę, na brak krwi, na katar i cierpienia żołądkowe.

Pewnymi oznakami tasiemca są obserwowane odchylenie członków, podobnych do makroscopu lub pestek dyniowych.

Inne zaś jeszcze oznaki: bladłość twarzy, mdły wzrok, sine na około ócz, zawsze obłożony język, słabe trawienie brak apetytu naprzemian z wielkim głodem, mdłość, nawet omdlenie przy czemym żołądku, wnoszenie się kłębka aż do gardła, silniejsze napływanie ślin do ust, kwas żołądkowy, palenie zgagi, częste odbijanie się, zawrót i częstszy ból głowy, nieregularny stolec, świeżenie w kiszce odchodowej i nosie, kolki, wzdymanie i faliste poruszanie, słabość członków, ssące i żgające bóle w kiszkach, bicie serca, brak menstruacji i żganie w bokach.

Każdego tasiemca usuwam w dwóch godzinach kompletnie bez niebezpieczeństwa.

Srodek mój kosztuje 6 marek 50 fen.

Pismienne zapytania proszę posłać pod moim adresem wprost do Poznania.

Prospekta darmo i oplatone.

W. Grünberg,

dawniejszy pomocnik w lazaretach podczas pokoju i wojny,
Poznań, św. Marcin nr. 28.

Wszystko, co jest potrzebne do leczenia, znajduje się w moim katalogu. Niech każdy z wasz posiada ten katalog, który jest dla każdego niezbędny. W moim katalogu znajdują się wszystkie potrzebne do leczenia środki, które są bardzo skuteczne i łatwo dostępne. Niech każdy z wasz posiada ten katalog, który jest dla każdego niezbędny.

15 Gratis-Beilagen

No. 1. Abreviskalendar f. 93. 2. Neues 6. u. 7. Buch Moses (Statutenverordn.). 3. Taschenrechnerbuch mit Noten (originał). 4. Bosko's Wahrsagekarten. 5. Buch mit komischen Vorreden (Walzer, Polkas, Rheinländern).
Holzauktion
(mit Noten). 6. Tolles Witzbuch, Humor. 7. Reiche Braut nebst Bild. 8. Geliebte Liebe. 9. Sensationelle Gerichtsverhandlungen. 10. 1. Dtz. Geburtstagskarten (in Cover). 11. American Photograph. 12. München-Bilderbuch. 13. Gelegenheitsdichter mit wichtigsten launigen Vorreden (f. alle Feste). 14. Photographie d. de. Kaiserin. 15. Zum Follentuchen. Verordn. mit lebender Nixe und Rappentuchen. Also der Kalender mit den 15 Beilagen kostet nur 1 Mk. 50 Pf. (Franko) bei der Besorgung. Verlagsbuchhandlung Reinhold Klingner, Berlin NO., Weinstr. 28.

Podziękowanie.

Przez kilka lat męczył mnie okropnie tasiemiec a wszelkie kuracje na nie się nie zdały. Przez uzycie środka chirurga pana W. Grünberga pozbyłem się zupełnie tasiemca w przeciągu dwóch godzin, za co panu sam najserdeczniejszą przysyłam podziękę.

Karól Müller,

właściciel furmanek, Chwaliszewo 32.
Poznań, 18 marca 1886

Włody, czerwono-pstry



wól

zabłąkał się do mnie dnia 15-go b. m. Prawy właściciel może za zwróceniem kosztów paszy i tego ogłoszenia u mnie go odebrać.

JAN NEUMANN,

z Rusi (Abbau Reussen)
p. Dorotowo.

Publiczne podziękowanie.

Również i ja niżej podpisany, przyłączam się do licznych podziękowań, które składają pomocnikowi chirurgicznemu, panu W. Grünbergowi w Poznaniu na ulicy M. Rycerskiej nr. 16, za jego wysmienity środek na tasiemca. — Z własnego przekonania i przedsięwziętych kuracji zaznaczam z radością, że mego syna Kazimierza, 14 lat liczącego, w krótkim czasie wyleczył z tasiemca bez wszelkiego niebezpieczeństwa, i środek ten jest nieszkodliwym. Przeto dla każdego cierpiącego na tasiemca jest rzeczą tylko polecającą, aby pomocy i ratunku szukał u p. Grünberga.

Kórnik, 14 lutego 1887.

Maksymilian Raczkiewicz,
organista.

Swiece kościelne,

pod gwarancją czystego wosku, poleca tanio

drogerya w aptece pod Orłem, rynek nr. 2.